

**MEMORIAŁ**  
General Marii Wittek

D. Nr. VII 02- załozenie telaki  
VI 09 Attek. oprac. archiwalne!  
16.12.2013r. - sprzedr. terelu ad. Gwennich



prekaze  
H. Witkowska  
T: 3175/WSK

+  
**BLASZYŃSKA Alina**  
ps. "Kalina"

Horcenke, **AK**  
Okr. Lublin  
Ob. Lublin  
NS2

3176/WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — <sup>+</sup>BLASZYŃSKA.....

...Alina.....

...ps. „Kalina”.....

3176/WSK

I. Materiały dokumentacyjne —

I/1 – relacja właściwa —

I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora —

I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację ✓

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”): —

III/1 – dot. rodziny relatora —

III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939–1945) —

III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 – inne... —

IV. Korespondencja —

.....  
.....  
.....  
.....

V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”] ✓ 23

VI. Fotografie ✓ ~~zob. ikonografie~~ 1 foto - use kopie

## II Materiały uzupełniające relację

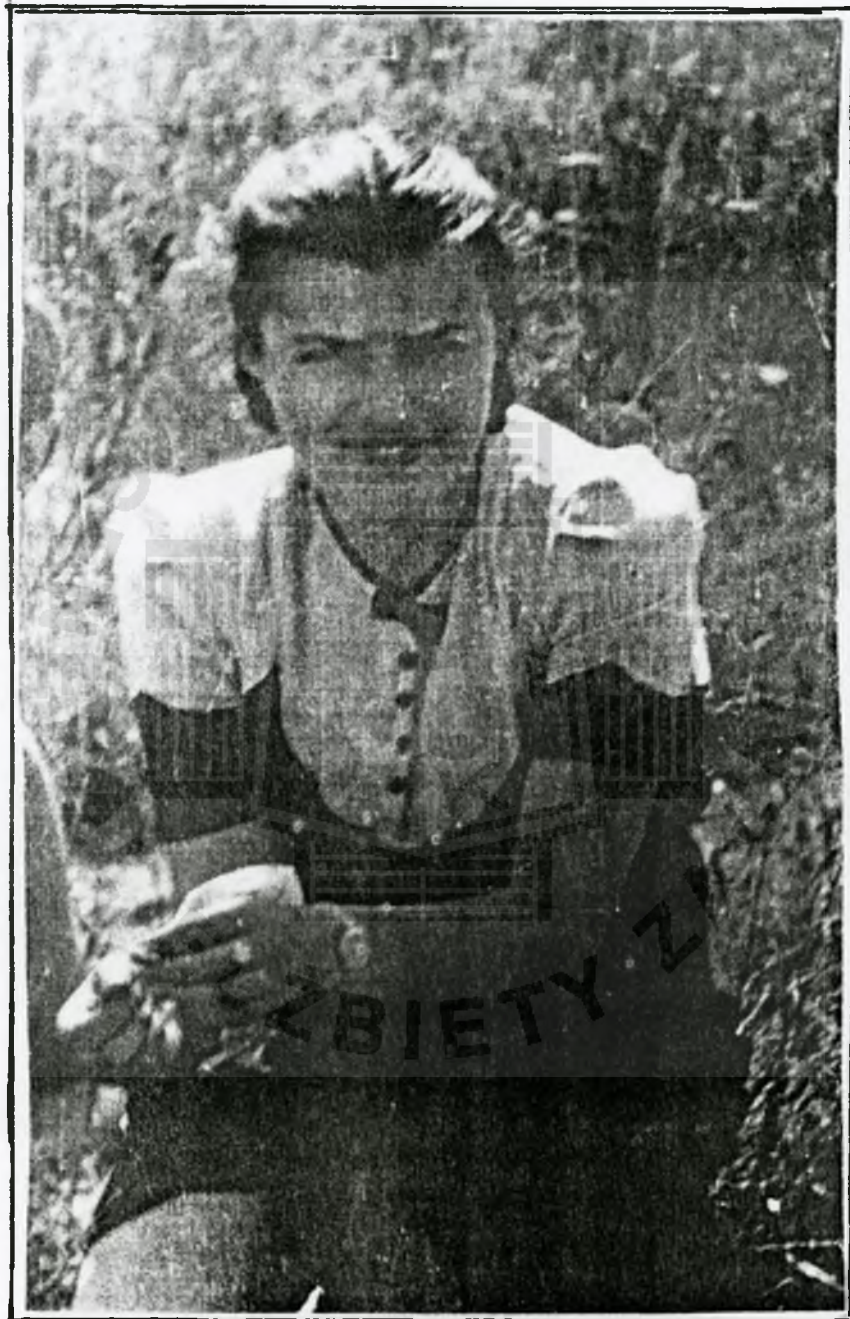
- Życiorys A. Blaszyńskiej oprac. przez hm S. Kiewel-Witkowski, Lublin 2002, rkps (ksero), k. 11, s. 1-11, drugi egz., k. 11, s. 12-22
- 2. Kategoria „kalina” - żołnierzy bezimienny [w:] Lubelskie Wiadomości nr 4, 2002, rkps. (ksero), k. 1, s. 23



T. 3176

II-1

Alina Błaszynska  
ps. "Kalina"  
/ 1922 - 1945 /.



Swoje młode życie oddała Ojczyźnie.

# Alina Blaszyńska. /1922 - 1945/.

We wrześniu 1939r. - gdy wybuchła wojna - Alina nie miała pełnych 17 lat. Była uczennicą Gimnazjum S. S. Ukształonek i harcerką IV L D H L (Sub. Drużyny Harc. Leńskiej) im. Orłąt Lwowskich w tej szkole. Drużynową była Hanka (Duska) Wojtasik - późniejszy więzień Ravensbrück, a po wojnie profesor Potławska - autorka wielu cennych publikacji.

Od 1938r. objęta specjalnym rodzajem służby w ramach Pogotowia Harcerek - ogłoszonego na wypadek wybuchu wojny - abywa- tysmy wiele ćwiczeń i szkoleń z zakresu terenu, knowstwa, łączności, pomocy rannym i chorym, opieki nad dziećmi i ludźmi starymi.

Alina brała w nich udział z wtaściwą sobie energią i zapętem. Jej chęć i radość życia oddziaływały pozytywnie na koleżanki.

We wrześniu - 39r. pełniłyśmy różne służby na wyznaczonych stanowiskach, m. in. w Garnizonie Lubelskim, na dworcu kolejowym i w Kuratorium Okręgu Sakoługo. Obsługiwaliśmy linie telefoniczne, jadęcych na front żołnierzy, kopaliśmy rowy przeciwn-

latricze i opatowywały ramy.

Olina (jak pamiątkom) pełniła służbę w punkcie dyspozycyjnym Pogotowia Harcerskiego przy ul. Lickiej. Była technikiem.

Po wroceniu Niemców - niemal od pierwszych dni okupacji - włączyliśmy się do działalności konspiracyjnej.

26 września pozwolono nam wrócić do szkoły. I chociaż zamknięto już już 11 listopada - to nawet ten krótki okres pozwolił umocnić harcerskie kontakty. "Gazetki" docierały do nas od pierwszych dni wydawania podziemnej prasy. Wiadomości o nich czytaliśmy w klasie, najczęściej na lekcjach historii - za zgodą nauczycielki tego przedmiotu Lofii Kramarz - lub na lekcjach łaciny, prowadzonych przez panią (chyba Marię) Jankowską.

Praktyki te musiały być jednak przerwane z uwagi na bezpieczeństwo szkoły i uczniów.

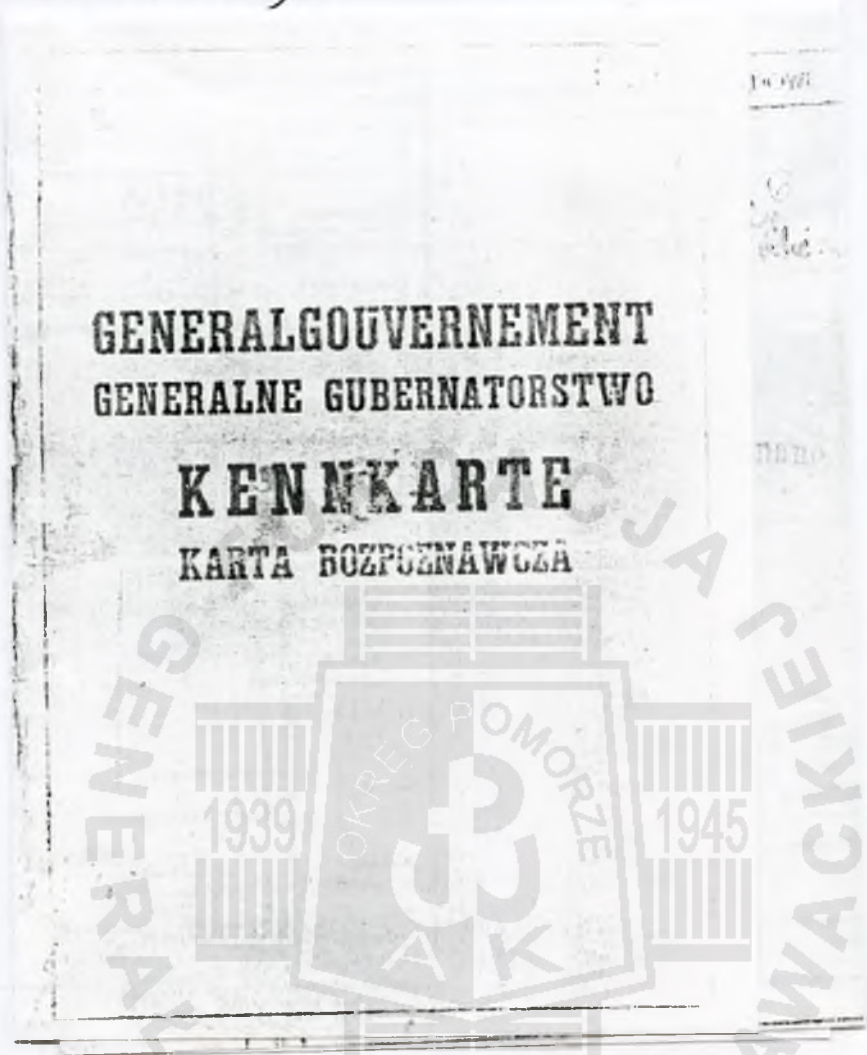
Latyczne zdjęcie przedstawia nauczycielki Gimnazjum i Liceum S.S. Urszulanek. W środku /leko w przodku/ - Lofia Kramarzówna, z prawej strony zdjęcia Jankowska (chyba Maria) - "łaciniczka", z tyłu od lewej Ada Jagińska - nauczycielka od zajęć praktycznych, w środku - Lofia Kimnicka - gimnastyk.

ka i Alina Lielinska - nauczycielka języka francuskiego.



Po zamknięciu szkoły wyznaczono nam nowe zadania. Pracowałyśmy w świetlicach dla dzieci z rodzin wysiedlonych, przekształconych później w ośrodki dla dzieci w wieku od lat 4 do 14, z rodzin wysiedlonych, aresztowanych, rozstrzelanych, a potem i najuboższych z m. Lublina. Ośrodki były prowadzone przez PCK, później Polską Pomoc, a od 1942 r. przez Radę Główną Opiekunów. Alina pracowała w biurze. Pełniła różne funkcje, m.in. konwojentki i higienis ki. W jej karcie { karcie rozpoznawczej - okupacyjnym dowodem osobistym jako

zawład wiadomości Biurowe (pracowni-  
ca biurowa).



Arbeitsbescheinigung

Zoświadczenie

Es wird hiermit bescheinigt, dass  
 Herr/Frau *Blaszyńska Alina*  
 geboren am *31. 8. 1922* wohnhaft  
 in Lublin *Dolna P. Marian 3/3*  
 bei dem Poln. Hilfskomitee für Stadt  
 u. Kreis Lublin als Angestellte be-  
 schäftigt ist.

Niniejszym zaświadcza się, że p. *Alina*  
*Blaszyńska* urodz. *31-8-1922*  
 zamieszkał. w Lublinie, ul. *Dolna P. Marian 3/3*  
 jest obecnie zatrudniony/a/ jako pracowni-  
 czka/ umysłowy/a/ Polskiego Komitetu Opie-  
 kunczego w Lublinie.

Lublin, dnia *15-11* 1942 r.

Dr. *B. G. Oer*  
 POLNISCHES HILFSKOMITEE  
 POLSKI KOMITET OPIEKUNCZY  
 Stadt Lublin - *Ubraniecki / Poleski*

Nr. *173*.





Alina - jako higienistka w Ochronce nr 4/w białym czepek i fartuchu/. Obok - Anna Siomowa - kierownicza.



Alina w Ochronce str 5 - /strzeżnia z lewej - I rząd /.  
 Z brzożu - z lewej: Władysława Budkijńska - kierownicza.  
 Z prawej z brzożu dyr. Biura RZO Marian Stawinski



Spotkanie koleżeńskie w Ochmance nr 5.  
Alina - u góry / w środku / jako rygnanka.  
/ luty 1943 r. /

x  
x x

W konspiracji - w Lwizaku Kalki  
Lbrznej, a później Wojskowej Służbie Ko-  
biet Armii Krajowej Alina była łączniczką  
między Oddziałami leśnymi w rejonie Siedlec,  
Lukowa, Chełma, Hrubieszowa i Sandomierza.  
Zdarzało się, że nawet całe  
tygodnie była w terenie. - Współpracowała  
ta m.in. z km. Danutą Magierską - z wój-  
dowskiej referentki WSK - AK, z km.  
Marią Switalską - kier. łączności operacyj-  
nej kobiet od początku konspiracji a

wiosny 1943r. i z km Marię / Mariutę  
Kłwicką - kier. kółportażu prasy.

Alinę Tzongę, serdeczne, koleżeńskie  
kontakty z Jędrzysławem Kucyńskim, w której  
mieszkanie, przy ul. Bernardyńskiej był punkt  
dyspozycyjny Tzeczności. W mieszkaniu tym  
odbywały się także szkolenia wojskowe m. in.  
w zakresie posługiwania się bronią.



Jadwiga Kucyńska



Uśmiechnięta Alina w towarzystwie siostr  
- Zofii i Janiny Lotackich / kurierek /  
/ Zofia z lewej /

Alina zawsze była odważna, pogodna -  
- każdy wyjazd traktowała jak wielką har-  
cerską przygodę, ale zawsze odpowiedzialnie.

Ldawatoby się, że nigdy nie myślała o gro-  
żącym jej niebezpieczeństwie, a jednak w po-  
zostałych po niej notatkach znajdują się między  
 innymi i takie słowa: „... o ile bym  
nie wróciła...”, „... gdybym nie wróciła, aby  
pamiętała...”

Od 1943 r. musiała już ukrywać się.  
Zmieniła adresy zamieszkania. W jej dowo-  
dzie okupacyjnym (patrz str. 4) poza właściwym  
adresem rodziców - Dolna Pomy Marci 3/2  
widnieje i takie: folwark Lawady, powiat  
Siedlec (dwukrotnie), ul. Grodzka 7/8 (u  
pp. Łopatyńskich), Rynek 7, Grodzka 18.

x  
x x

Po zakończeniu szkoleń wojennych  
na Lubelszczyźnie w 1944 r. zostaliśmy zwol-  
nione z żołnierskiej przysięgi, stając w Kraj-  
kowej Służbie Kobiet Armii Krajowej.

Musieliśmy same podejmować decyzje do-  
tyczące dalszego postępowania:

- ujawnić się, czyli powiedzieć wszystko o swej  
jej działalności konspiracyjnej,
- nie ujawnić się, a nawet nie przystępować do  
okupacyjnej służby wojskowej,

- podjąć dalszą walkę, czyli iść „do lasu”.

Alina wybrała ten trzeci wariant.

Wstępna - razem ze swą o 6 lat młodszą siostrą, Danutą - do Narodowych Sił Zbrojnych. Przyjęła pseudonim „Halina”, a siostra - „Ewa”. Nadal była Łowicką.

9 czerwca 1945r. była w oddziale kpt „Sieroga” (dr Mieczysława Parsiderskiego), gdy szły Korpusu Desperantów Publicznych i P.K.W.D. stoczyły ten. Alina strzymała rozkaz wywiezienia dokumentów. Pisze o tym oraz o dalszych losach Aliny i oddziału dr Lenobia Kłotowna (odpis artykułu w całości). Alina - rzęko narwa - zwróciła się (chyba zbyt późno) w szpitalu Św. Jana Bożego w Lublinie pod nazwiskiem Grodecka. Założony jeden z dowodów wpłaty one koszty leczenia.

Städtisches Krankenhaus St. Johannes  
Miejski Szpital Św. Jana Bożego  
Lublin.

Hauptbuch K. Nr. 2001  
L. p. ks. głównej

Quittung - Kwit Nr. 1148

H. F. Grodecka Alina  
W. P.

aus z zahlte für Behandlungskosten  
wplacił tytułem kosztów leczenia w r. 19  
wörtlich słownie Zł. osiem set dwa dziesiąty

Lublin, d. 13 VI 1945

Stempel u. Unterschrift des Empfängers

Berechnung der Krankenbehandlung - Oplaty za leczenie chorych:

Selbstzahler - Samopłacących I - II kl.		III kl.		Mitglieder der Sozialversicherung Członkowie Ubezpieczalni		Zugewiesen durch andere Behörden	Von fremden Behörden
aus hiesigem Bezirk z własnego okręgu	aus fremden Bezirk z innych okręgów	aus hiesigem Bezirk z własnego okręgu	aus fremden Bezirk z innych okręgów	von der Sozialvers. od Ubezpieczalni	Zuschuss von den St. u. Ld. Verwalt. od zw. samorz. (dopl.)	Skierowanych przez inne Instytucje oprócz samorząd.	Od obcych związków samorządowych
			690 220				

Bardzo cierpiała. Męczyła się ponad czterech  
miesiące zanim odeszła na wieczną wycieczkę.

Zmarła 23 października 1945 roku.

Ciała Aliny - z kastricy szpitalnej -  
wykradli konwojenci RGO, Tadeusz  
Szolebski i Grudziński (imienia nie pamięt-  
tam) przy pomocy harcerzek.

Zostata pochowana na cmentarzu,  
przy ul. Lipowej (kwatery 20-A) pod  
nazwiskiem Grudecka.

Dopiero w 1975 r. zostało na  
jej grobie wyryte prawdziwe:  
Blaszyńska Alina.

Materiał opracowała

Witkowska

/hm Stanisława Kiewel -  
Witkowska/

Lublin - 2002 r.

T Alina Blaszyńska  
ps. "Kalina"  
/ 1922 - 1945 /



Swoje młode życie oddała Ojczyźnie

# Alicja Blaszyńska. /1922 - 1945/.

We wrześniu 1939r. - gdy wybuchła wojna - Alicja nie miała pełnych 17 lat. Była uczennicą Gimnazjum S. S. Ussulanki i harcerką IV L D H L (lub. Drużyny Harc. Leńskiej) im. Orłąt Lwowskich w tej szkole. Drużynową była Hanka (Duska) Wojtasik - późniejszy więzień Ravensbrück, a po wojnie profesor Piłtawska - autorka wielu cennych publikacji.

Od 1938r. objęta specjalnym rodzajem służby w ramach Pogotowia Harcersk - ogłotowanego na wypadek wybuchu wojny - abywa-tyśmy wiele ćwiczeń i szkoleń z zakresu terenu, knowstwa, łączności, pomocy rannym i chorym, opieki nad dziećmi i ludźmi starymi.

Alicja brała w nich udział z wtrącając sobie energię i zapaterem. Jej szczęście i radość życia oddziaływały pozytywnie na koleżanki.

We wrześniu - 39r. pełniłyśmy różnor. służby na wyznaczonych stanowiskach, m. in. w Garnizonie Lubelskim, na dworcu kolejowym i w Kwaternum Okręgu Szakobrego. Obsługiwaliśmy linie telefoniczne, jadących na front żołnierzy, kopaliśmy rowy przeciwno-



lotnicze i opatrywały rannych.

Olina (jak pamiętam) pełniła służbę w punkcie dyspozycyjnym Pogotowia Harcerskiego przy ul. Zielonej. Była łączniczką.

Po ukończeniu Niemców - niemal od pierwszych dni okupacji - włączyliśmy się do działalności konspiracyjnej.

26 września pozwolono nam wrócić do szkoły. I chociaż zamknięta już już 11 listopada - to nawet ten krótki okres pozwolił umocnić harcerskie kontakty. „Gazetki” docierały do nas od pierwszych dni wydawania podziemnej prasy. Wiadomości z nich czytaliśmy w klasie, najczęściej na lekcjach historii - za zgodą nauczycielki tego przedmiotu Łofii Kramarz - lub na lekcjach łaciny, prowadzonych przez panią (chyba Marię) Janowską.

Praktyki te musiały być jednak przerwane z uwagi na bezpieczeństwo szkoły i uczniów. Łatwożone zdjęcie przedstawia nauczycielki Gimnazjum i Liceum S.S. Ursulańek. W środku (leko w przodku) - Łofia Kramarzówna, z prawej strony zdjęcia Janowska (chyba Maria) - „Łacienniczka”, z tyłu od lewej Ada Baginska - nauczycielka od zajęć praktycznych, w środku - Łofia Kimnicka - gimnazjalka.

ka i Alina Lielinska - nauczycielka języka francuskiego.



Do zamknięcia szkoły wyznaczono nam nowe zadania. Pracowaliśmy w świetlicach dla dzieci z rodzin wysiedlonych, przekształconych później w ośrodki dla dzieci w wieku od lat 4 do 14, z rodzin wysiedlonych, aresztowanych, rozstrzelanych, a potem i najuboższych z m. Lublina. Ośrodki były prowadzone przez PCK, później Polską Pomoc a od 1942 r. przez Radę Główną Opiekunów. Alina pracowała w biurze. Pełniła różne funkcje, m.in. konwojentki i higienistki. W jej kenokarcie { karcie rozpoznawczej - okupacyjnym dowodzie osobistym jako

zawid widnieje Biuraangestellte (pracowni-  
ca biurowa).



Arbeitsbescheinigung

Zaświadczenie

Wird hiermit bescheinigt, dass  
 Herr/Frau *Blaszyńska Alina*  
 geboren am *31-7-1922* wohnhaft  
 in Lublin *Dolna P. Marii 3/3*  
 bei dem Poln. Hilfskomitee für Stadt  
 Kreis Lublin als Angestellte be-  
 schäftigt ist.

Niniejszym zaświadcza się, że p. *Alina*  
*Blaszyńska* urodz. *31-7-1922*  
 zamieszkał. w Lublinie, ul. *Dolna Poln.*  
 jest obecnie zatrudniony/a/ jako pracowni-  
 czka/ usłusowy/a/ Polskiego Komitetu Opie-  
 kunczego w Lublinie.

Lublin, dnia *15-11-1942* r.

Dr. *Barbara*  
 POLNISCHEM HILFSKOMITEE  
 POLSKI KOMITET OPIEKUNCZY  
 Stadt Lublin - Lublin

173.



Alina - jako higienistka w Ochronce nr 4 (w białym czepek i fartuchu). Obok - Anna Siomowa - kierownicza.



Alina w Ochronce str 5 - (strzeżnia z lewej - I razd /).  
 Z brzoğu - z lewej: Władystawa Budkynska - kierownicza.  
 Z prawej z brzoğu dyr. Biura RZO Marian Stawinski



Spotkanie koleżeńskie w Ochotnicy nr 5.  
Alina - u góry / w środku / jako ceganka.  
/ luty 1943 r. /

W konspiracji - w Lwówku Karłow  
Lubrajnej, a później Krzyżkowej Służbie Kob-  
let Armii Krajowej Alina była typownicą  
kuz Adaxiatów leśnych w rejonie Siedlec,  
Lukowa, Chelma, Hrubieszowa i Sando-  
mierza. Zdawało się, że nawet całe  
tygodnie była w terenie. - Współpracowała  
ta m.in. z hm Danutą Magierską - z sz-  
kolejowej referentki WSK - AK, z hm  
Marią Świątalską - kier. typowniczo operacyj-  
nej kobiet od początku konspiracji do

wiosny 1943r. i z km Marię / Mariutę,  
Kwiczki - kier. kolportażu prasy.

Alina przynęta serdeczne, koleżeńskie  
kontakty z Jadwigą Kyczałkowską, w której  
mieszkanie, przy ul. Bernardyńskiej był punkt  
dyspozycyjny łączności. W mieszkaniu tym  
odbywały się także szkolenia wojskowe m. in.  
w zakresie posługiwania się bronią.



Jadwiga Kyczałkowska



Uśmiechnięta Alina w towarzystwie sióstr  
- Lofii i Jasiiny Lotackich / Gzaniczek /  
/ Lofia z siostrami. 22

Alina zawsze była odważna, pogodna -  
- każdy wyjazd traktowała jak wielką har-  
cerską przygodę, ale zawsze odpowiedzialnie.

Ldawatoby się, że nigdy nie myślała o gro-  
żącym jej niebezpieczeństwie, a jednak w po-  
zostałych po niej notatkach znajduję się między  
innymi i takie słowa: „... o ile bym  
nie wróciła...”, „... gdybym nie wróciła, aby  
pamiętał...”

Od 1943r. musiała już ukrywać się.  
Zmieniła adresy zamieszkania. W jej dowo-  
dzie okupacyjnym (patrz str. 4) poza właściwym  
adresem rodziców - Dolna Tamna Maria 3/2  
widnieją i takie: Sobowah Lawady, powiat  
Siedlec (dwukrotnie), ul. Grodzka 7/8 (u  
pp. Łopatyńskich), Rynek 7, Grodzka 18,  
ul. Kapucyńska 6.

x x  
ELŻBIĘTY

Po zakończeniu działań wojennych  
na Lubelszczyźnie w 1944r. zostaliśmy zwol-  
nione z żołnierskiej przysięgi, złożonej w Waj-  
skowej Służbie Kobiet Armii Krajowej.

Musialiśmy same podejmować decyzje do-  
tyczące dalszego postępowania:

- ujawnić się, czyli powiadzić wszystko o swej  
jej działalności konspiracyjnej,
- nie ujawniać się, a nawet nie przysięgać w  
okupacyjnej służby wojskowej,

- podjąć dalszą walkę, czyli iść „do lasu”.

Alina wybrała ten trzeci wariant.

Wstępna - razem ze swą o 6 lat młodszą siostrą, Danutą - do Narodowych Sił Zbrojnych. Przyjęła pseudonim „Kalina”, a siostra - „Ewa”. Miałaby być Łuczniczką.

9 czerwca 1945r. była w oddziale kpt „Sasiego” (dr Mieczysława Parsłowski), gdy sity Korpusu Desperacji Publicznej i KWD strzeżony teren. Alina otrzymała rozkaz wywiezienia dokumentów. Pisze o tym oraz o dalszych losach Aliny i oddziale dr Lenobia Kłotowna (odpis artykułu w całości). Alina - rzekomo narodziła się (chyba zbyt późno) w szpitalu św. Józefa Bożego w Lublinie pod nazwiskiem Gródecka.

Załączony jeden z dowodów wpłaty na koszty leczenia.

Städtisches Krankenhaus St. Johannes  
Miejski Szpital św. Jana Bożego  
Lublin.

Hauptbuch K. Nr. 2001  
L. p. ks. głównej

Quittung - Kwit. Nr. 1148

H. F. Gródecka Alina  
W. P.

aus z

zahlte für Behandlungskosten  
wplacił tytułem kosztów leczenia w r. 19  
wörtlich słownie

Ziemiański

Lublin, d. 30 1945

Berechnung der Krankenbehandlung - Oplaty za leczenie chorych:

Selbstzahler - Samopłacących I - II kl.		III kl.		Mitglieder der Sozialversicherung Członków Ubezpieczalni		Zugewlesen durch ndere Behörden	Von fremden Behörden
aus hiesigem Bezirk z włas- nego okręgu	aus fremden Bezirk z llnych okręgów	aus hiesigem Bezirk z włas- nego okręgu	aus fremden Bezirk z llnych okręgów	von der Sozial- vers. od Ubez- pieczalni	Zuschuss von den Sd. u. Ld. Verwalt. od zw. samorz. (dopl.)	Skierowa- nych przez lInne Insty- tucje oprócz samorząd.	Od obcych związków samorząd- owych
				6 000	220		



Bardzo cierpiąca. Męczyła się ponad czter-  
miesiące zanim odeszła na wieczną wartę.

Zmarła 23 października 1945 roku.  
Ciała Aliny - z kastricy szpitalnej -  
wykradli konwojenci RGO, Tadeusz  
Szdebski i Grudziński (imienia nie pamię-  
tam) przy pomocy harcerzek:

Została pochowana na cmentarzu,  
przy ul. Lipowej (kwatery 20-A) pod  
nazwiskiem Grudecka.

Dopiero w 1975 r. zostało na  
jej grobie wyryte nazwisko prawdziwe:  
Blaszyńska Alina.

Materiał opracowała

Witkowska

/dm Stanisława Kiewel -  
Witkowska/

Lublin - 2002 r.

„Kalina” szybko opanowała sytuację: chwyciła lejce i zawróciła rozszalałe konie. W tym czasie jedna z kul trafiła ją w biodro. Zaczęła słabnąć, jeszcze stała na wozie, gdy ręką dotknęła biodra: dłoń była pełna krwi.

# „Kalina” – żołnierz bezimienny

Alina Blaszyńska urodziła się w 1922 r. w Lublinie. Gdy wybuchła II wojna światowa skończyła 17 lat, mogła więc zostać – i została – żołnierzem Polskiej Podziemnej, jak jej ojciec legionista, uczestnik kampanii wrześniowej i akowiec. Wraz z młodszą siostrą Danutą była łączniczką Wojskowej Służby Kobiet AK Okręgu Lubelskiego. Podlegały krótko hm Marii Nowickiej, a potem przez długie lata okupacji hm Danucie Magierskiej. Latem 1944 r. już po wkroczeniu wojsk sowieckich na Lubelszczyznę wszystkie dziewczęta z WSK AK zostały zwolnione z żołnierskiej przysięgi.

Dla Aliny i Danusi nie skończyła się wojna. Wkrótce nawiązały kontakt w Lublinie z Markiem Grzesiukiem ps. „Henryk”, oficerem Narodowych Sił Zbrojnych. Miejscem spotkań było mieszkanie przy ul. Olejnej, gdzie mieszkały dwie siostry: Maria ps. „Marta” i Elżbieta Kałużne. W NSZ Alina przyjęła pseudonim „Kalina”, Danusia – posługiwała się imieniem „Ewa”. Przebywały wiele tras, by obsługiwały oddziały partyzanckie. Jedną z wypraw była dla „Kaliny” ostatnią.

Dotarła do oddziału kpt. „Szarego” niemalże w ostatniej chwili, gdy w dniu 9 czerwca 1945 r. pod Wierchowinami rozegrał się śmiertelny bój partyzantów zaskoczonych natarciem Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, a nawet formacji NKWD. Kpt. „Szary” polecił „Kalinie” wywieźć dokumenty, które nie powinny wpaść w ręce wroga. Dostała dwukonny wóz i w tym zamieszaniu mogła odjechać w odwrotnym kierunku od linii nieprzyjaciela. Wtedy, gdy podjęła brawurową ucieczkę, wskoczył na wóz partyzant Roman Jaroszyński z oddziału „Szarego” i spełnił dwuznaczną rolę: wyrwał dziewczynie lejce i skierował konie w kierunku komunistów wołając „Nie strzelaj! Wiozę „Kalinę!” Strzały nie milkły, zatem Jaroszyński zeskoczył z wozu, by się ratować. „Kalina” szybko opanowała sytuację: chwyciła lejce i zawróciła rozszalałe konie. W tym czasie jedna z kul trafiła ją w biodro. Zaczęła słabnąć, jeszcze stała na wozie, gdy ręką dotknęła biodra: dłoń była pełna krwi.

Później opowiadała przebieg zdarzeń matce i siostrze: odnalazł ją jakiś partyzant, trafił po śladach krwi. Miejscowy lekarz udzielił pierwszej pomocy: wyjął kulę, która roztrząsała biodro i wleciała do pachwiny, założył opatrunek i deseczki, by unieruchomić nogę. Konieczna była natychmiastowa operacja. A tymczasem „Kalinę” położono na noszach i przekazano polskiemu kolejarzom z pociągu towarowego. Przywieźli ją o świcie 10 czerwca do Lublina i zanieśli do mieszkania przy ul. Olejnej. Panie Kałużne umie-

ściły raną w szpitalu Jana Bożego dzięki odważnej decyzji doktora Bolesława Kuźmy. Już bowiem dotarła do Lublina wieść o rozbiciu oddziału NSZ i śmierci dowódcy, kapitana „Szarego”. Ubowcy szukali zbiegłych i rannych żołnierzy.

„Kalina” ciągle przebywała w szpitalu, a rana się nie goiła. Wprost przeciwnie, zaczęła ropieć i gnąć. Nie pomogły starania matki i siostry w postaci wzmacniającego pożywienia: koziego mleka, cielęciny, gotowanych jarzyn. Chora traciła siły. Opiekowały się nią Siostra Jadwiga, szarytka i przydzielona przez organizację specjalna pielęgniarka Janina Golan (po mężu I voto: Wardzik, II voto: Paprocka). Opiekę duchową sprawował ks. Stefan Panas. Niestety, „Kalina” gaśla, a ranę pod gipsem toczyły robaki, co powodowało dodatkową udrękę.

Miesiąc przed śmiercią pojawił się w szpitalu u „Kaliny” Roman Jaroszyński. Przyniósł 2000 zł i nalegał o adresy rodziny, ażeby ją powiadomić o sytuacji. Alina Blaszyńska posługiwała się fałszywym nazwiskiem Grodecka, dlatego właśnie Jaroszyński nie mógł znaleźć jej rodziny. Nie wiedział, jak się „Kalina” rzeczywiście nazywa. Ona jed-

nak pamiętała jego zachowanie w czasie potyczki i odmówiła z nim rozmowy. Wkrótce po tej nieudanej wizycie UB postawił straż przy łóżku. Ubowcy usiłowali nawet przewieźć ją do szpitala więziennego. Doktor Kuźma stanowczo się sprzeciwił. Tajniacy wycofali się dopiero, gdy „Kalina” straciła już przytomność. Prawdopodobnie obserwowali jednak, kto przyjdzie po zwłoki niezidentyfikowanej pacjentki.

Alina Blaszyńska – „Kalina” zmarła w dniu 23 października 1945 r. Harcerki wykradły ciało z kostnicy szpitalnej i przewiozły wozem konnym do kościoła powiatowego. Rodzina musiała na pogrzeb ubrać się zwyczajnie, bez czerni i powstrzymać się od płaczu, by nie ściągnąć na siebie uwagi ubowców. Ks. Panas poprowadził pogrzeb na cmentarz przy ul. Lipowej. Za trumną szło grono kobiet, a wśród nich siostra. Brat szedł na koncu.

Alina liczyła zaledwie 23 lata, ale miała na swym koncie pięcioletni bagaż żołnierza Polskiej Podziemnej i umierała w szpitalu ponad sto dni. Pan Bóg oszczędził jej katowni w gestapo czy celi śmierci w UB... Jednakże na długie dziesięciolecie pozostała żołnierzem bezimiennym. Zabrakło nawet „nocnych rodaków rozmów” o jej heroicznej miłości Ojczyzny, bo przyszły czas, w których zabijano pamięć Narodu.

Zenobia Kitówna

## Marzę o Domu Kresowiaków

Ochodzą całe pokolenie męczenników za wiarę i polskość, które pozostało na straconej placówce. Nie skorzystali z umożliwionej repatriacji, ażeby przetrwać przy swoich kościołach, cmentarzach zrujnowanych, pamiątkach, księgozbiorach, przy chorych i sparaliżowanych. Umierają w nędzy i zapomnieniu, nie wywdzięczeni, nie wynagrodzeni za męki, nie opłakani.

Tych, niestety, już nielicznych pozostałych przy życiu należałoby częściej zapraszać do kraju, zapoznawać z pamiątkami historycznymi, kościołami, pomagać w leczeniu, wspierać materialnie i moralnie. Niezmiernie trudna jest sytuacja, że starsi wiekiem kresowiaci odwiedzając rzadko Polskę nie mając krewnych, nie mogą tu zamieszkać. Tak było na przykład przed kilkoma laty z prawie niewidomym gorliwym katolikiem z Drohobycza, Władysławem Mietkiem. Musiałam go umieścić w lubelskim hotelu, który opłaciła znana działaczka patriotyczna pochodząca z Wilna – pani doktor medycyny Helena Gulanowska. Zaś był żołnierz AK ze

stryja Kazimierz Podhajecki znalazł gościny na okres dwóch tygodni w domu pani doktor Gulanowskiej. W ubiegłym roku polska rodzina z Grodna z chorym dzieckiem musiała tułać się po mieszkaniach życzliwych ludzi, nie mając stałego zamieszkania.

Więc bardzo się ucieszyłam, gdy poznałam obecnie w Lublinie prawego Polaka Wiesława Trumińskiego, który zainicjował budowę Domu Kresowiaków. Przekazuje na ten cel bezpłatnie działkę na swojej posesji. Szuka instytucji i stowarzyszeń oraz życzliwych osób do realizacji tego pomysłu. Ma to być dom dla czterdziestu osób, w którym starsi wiekiem kresowiaci mogliby bezpłatnie zamieszkać, zwiedzając Lublin. Biedni, żyjący na Kresach w trudnych warunkach mogliby tu w Ojczyźnie zamieszkać na stałe. Pan Trumiński podaje swój adres i telefon: ul. Nałęczowska 56, 20-831 Lublin, tel. 5333791.

Żywię nadzieję i chcę ujrzeć ten dom za mego życia. A mam już 81 lat.

Dora Kacnelson

Nazwiskowe karty informacyjne  
k. 2, s. 1-2

P.

V-1

"N N" BLASZYŃSKA Alina

Chor. Lubelska. Harcerka z IV Druż. Lubelskiej  
W latach okupacji prac. ochronki i Referatu  
opieki nad dzieckiem RGO. Kurierka AK. W 1944  
wysłana do partyzantki, ciężko ranna w bitwie  
dowiozła powierzone jej przez dowódcę dokumen-  
ty. Zmarła w szpitalu w Lublinie na skutek od-  
niesionych ran.

Źr. Harcerki, Mat.do Słown.Biograf.

+1944

BLASZYŃSKA Alina

1923-1944 zam. w Lublinie. Harcerka.  
W kowcz. kurierka II-dy Okręgu AK  
Lublin. Zmarła w szpitalu w Lublinie  
z powodu odniesionych ran.

Zob. Stowarz. uczestn. walki o  
niepod. Polska 1939-45, s. 41

u. Deutz/VII.05

V-3

PK  
Lublin

BŁASZYSKA ALINA

lut 21 Harcerka z 4 Druż. Lubelskiej  
prac. ochrony i referatu opieki  
nad dzieckiem RGO. Kurierka PK  
w 1944 wystawa do partyzantów  
ciężko ranna w bitwie, dowódca  
powierzone jej dokumenty przez  
dowódcę. Zmarła w szpitalu  
w Lublinie

Harcerka 1939 - 1945

PWN Warszawa 1983

gkut 02.2002

T. 3176/WSK

AK

BLASZYŃSKA ALIZA

---

VI. Fotografie

1. Zaj. port. [b.d.], Ksemo, szt. 1



Z. Suf - 2011 r.



BLASZYŃSKA Alina

